

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

PONIEDZIAŁEK, 18 GRUDNIA 1950 ROKU

348

Radosny dzień narodów ZSRR

Z uczuciem niezachwianej wiary w przyszłość ludzie radzieccy dokonali wyborów do rad terenowych

MOSKWA (PAP). — W przededniu wyborów do rad terenowych, na niedzielę 17 bm. W Moskwie w sobotę o godz. 8 wieczorem podano już pierwsze wiadomości o rozpoczęciu wyborów we Władywostoku, w Anadyrze, w Chabarowsku i obwodzie przymorskim, gdzie była już 6 rano.

We Władywostoku o godz. 7 rano złożyło swe głosy 11 proc. ogółu wyborców. Na Wyspach Kurylskich już o godz. 9 rano głosowanie zostało zakończono. O ogromnej frekwencji wyborców już w pierwszych godzinach po rozpoczęciu głosowania doniesiono z Chabarowska, Komsomolska nad Amurem, Przylądka Dżelienowa itd.

W Moskwie lokale wyborcze zostały otwarte punktualnie o godzinie 6 rano. Na placach i ulicach rozległy się z głośników dźwięki muzyki. Całe miasto zostało wspaniale udekorowane flagami republik związkowych, transparentami i girlandami zieleni. Już w najwcześniejszych godzinach porannych stało się jasne, że frekwencja we wszystkich okręgach wyborczych będzie bardzo wysoka. W wielu okręgach wyborczych

Leningu, Kijowa, Rygi, Tallina, i in. w ciągu kilku pierwszych godzin głosowała przeszło połowa ogółu wyborców. W jednym z okręgów wyborczych Tallina już o 8 rano 92 proc. uprawnionych do głosowania oddało swe głosy. W Leningradzie do godz. 9 rano w 15 okręgach głosowało przeszło połowa wyborców.

Niezwykle podniosły nastrój zapanał w stolicy radzieckiej, gdzie kandyduje do rady moskiewskiej Generalissimus STALIN. Do komisji dzielnicowych tego okręgu wyborczego zgłosiło się wiele tysięcy mieszkańców innych miast, którzy bawili się w Moskwie, pragnąc przysłużyć im prawo głosowania wykorzystając w tym okręgu, w którym kandyduje Wódz mas pracujących ZSRR i całego świata — Józef Stalin.

W wielu dzielnicach wyborczych zgotowano głosującym szereg przyjemnych niespodzianek. W lokalach wyborczych urządzano koncerty w wykonaniu amatorskich orkiestr robotniczych, kluby sportowe organizowały propagandowe rajdy motocyklowe i samochodowe, niektóre dzielnice urządziły pomysłowe wystawy fotografii i wykresów, ilustrujących rozwój danej dzielnicy itp. Stolica radziecka w niedzielę w

godzinach wieczornych pulsowała życiem i radością. Z głośników radiowych co chwila rozlegały się komunikaty ze wszystkich krajów Związku, donoszące o masowym udziale ludności w głosowaniu. Ulice i place Moskwy tętniły gwarem i ruchem. Z uczuciem radości i niezachwianej wiary w przyszłość przeżyli ludzie radzieccy dzień wyborów do Rad Terenowych Delegatów Ludu Pracującego.

Wieloletni przyjaciel i współpracownik Związku Radzieckiego, były premier Francji, René Coty, w wywiadzie dla radzieckiej prasy powiedział, że jest on głęboko przekonany, że przywrócenie pokoju i przetrwanie demokracji w Europie jest w interesie całego świata. Coty wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między Zachodem a Związkiem Radzieckim.

Wieloletni przyjaciel i współpracownik Związku Radzieckiego, były premier Francji, René Coty, w wywiadzie dla radzieckiej prasy powiedział, że jest on głęboko przekonany, że przywrócenie pokoju i przetrwanie demokracji w Europie jest w interesie całego świata. Coty wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między Zachodem a Związkiem Radzieckim.

I zjazd naukowców-włókienników zakończył obrady

W Łodzi zakończył obrady I zjazd polskich naukowców — włókienników, w którym wzięło udział ponad 200 naukowców oraz liczni praktycy — włókiennicy, zajmujący kierownicze stanowiska w polskim przemyśle. Referaty wygłosili prof. Politechniki Łódzkiej — Bratkowski, dziekan Wydziału Włókienniczego Poli-

techniki Łódzkiej — prof. Żyliński oraz dyrektor Głównego Instytutu Włókienniczego — inż. Wende. Zjazd opracował w formie tezy plan działalności naukowców — włókienników na najbliższy okres. Najważniejsze z tych wytycznych zostaną przedstawione na Kongresie Nauki.

Związek Radziecki niezłomnie broni pokoju i niezależności Organizacji Narodów Zjednoczonych

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego przed wyjazdem z Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP). — Po zakończeniu prac V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, szef delegacji radzieckiej minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyński opuścił statkiem Nowy Jork. Na pokładzie tegoż statku opuścili Nowy Jork szefowie delegacji USRR i BSRR — Baranowski i Kisielew.

Odjeżdżających zegnali: stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, zastępca radzieckiego ministra Spraw Zagranicznych — Malik, ambasador ZSRR w Waszyngtonie — Paniuszkin, przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej — Wu Hsiu-czuan, przedstawiciele krajów demokracji ludowej i inne osobistości. Przed opuszczeniem Nowego Jorku minister Wyszyński złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie następującej treści:

„Kto śledził prace V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — nie mógł nie zauważyć ich charakterystycznej cechy polegającej na systematycznym i brutalnym gwałceniu nie tylko podstawowych zasad Karty ONZ, lecz i przepisów procedury Zgromadzenia Ogólnego wtedy, gdy okazuje się, że są one niewygodne dla delegacji amerykańskiej, w ślad za którą, na jej pasku, idą również delegacje innych krajów będących ucze-

stnikami ugrupowania północno-atlantycznego. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że tak ważne propozycje delegacji Związku Radzieckiego, poparte przez delegacje szereg państw, jak propozycja w sprawie usunięcia groźby nowej wojny i utrwalenia pokoju, propozycja potępienia agresji amerykańskiej w Korei i agresji amerykańskiej w Chinach, propozycja — w sprawie energii atomowej itd. zostały odrzucone przez formalną większość Zgromadzenia. Takie postępowanie pozostaje w jaskrawej sprzeczności z podstawowymi celami Organizacji Narodów Zjednoczonych i ze zdecydowaną wolą wielomilionowych rzesz ludzi całego świata usunięcia groźby nowej wojny oraz zapewnienia pokoju i współpracy między narodami.

Delegacja Związku Radzieckiego, popierana przez szereg innych delegacji wiernych zasadom ONZ, walczyła i będzie walczyć przeciwko takiej linii postępowania wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, przeciwko wszelkim ich próbom przekształcenia ONZ z narzędzia pokoju, którym może i powinna być Organizacja Narodów Zjednoczonych — w narzędzie wojny.

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem korzystam z okazji, by za pośrednictwem amerykańskiej prasy i radia życzyć narodowi amerykańskiemu pokoju, pomyślności i szczęścia w nowym roku. Przesyłam również pozdrowienia i najlepsze życzenia tym przedstawicielom narodu amerykańskiego, którzy zwracali się wielokrotnie do delegacji radzieckiej, dając wyraz swej zdecydowanej woli walki o pokój i o współpracę między naszymi narodami.



Do Warszawy przybyła grupa młodzieży niemieckiej. W skład grupy wchodzi: Gertruda Pohla — przewodnicząca w rolnictwie z Meiningen (Saksonia), Gerhardt Feix — kierownik działu młodzieżowego Centralnej Rady FDJ, Gunther Henkel — przewodnik pracy z fabryki maszyn w Goerlitz, Siegfried Kraupner — kierownik brygad młodzieżowych, budujących w Saksonii wielką zapórę wodną, Herbert Bartoschek — kierownik działu młodzieżowego robotniczej Wojewódzkiej Rady FDJ w Saksonii. Na zdjęciu: delegacja przy pomniku Bohaterów Getta.

Armia Ludowa w marszu na południe

Oddziały partyzantów wspierają aktywnie ofensywę wojsk koreańskich

PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym 17 grudnia naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej kontynuują natarcie na wszystkich frontach, prowadząc równocześnie walki mające na celu zlikwidowanie resztek rozgromionych oddziałów przeciwnika. W rejonie Jongczon wojska ludowe dnia 14 grudnia okrzyki i zniszczyły 18 pułk 6 dywizji wojsk lisymanowskich i dwa bataliony wojsk amerykańskich. Według obliczeń wstępnych, w walkach z otoczonym tam nieprzyjacielem zabito i rannym przeszło 800 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, a wzięto do niewoli przeszło 40 żołnierzy i oficerów. Wśród jeńców znajdują się Amerykanie. Zniszczono 1 czołg, 11 samochodów i inny sprzęt nieprzyjaciela.

W rejonie na północ od Hamhung, wojska ludowe otoczyły resztki rozgromionych wojsk nieprzyjaciela i walczy w celu ich zlikwidowania. W toku tych walk wzięto do niewoli przeszło 100 amerykańskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyto wiele sprzętu i amunicji.

Dąbrowskie Zakłady Przemysłu Węglowego wykonały plan roczny

KATOWICE (PAP). — O świetnym sukcesie przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego, zameldowali w dniu 17 bm. górnicy Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego. Jest to trzecie z kolei zjednoczenie przemysłu węglowego, które wykonało już plan roczny.

Senatorowie — republikanie domagają się dymisji Achesona

WASZINGTON (PAP). — Senator Morse, republikanin ze stanu Oregon oświadczył na konferencji prasowej, że na tajnej naradzie senatorów — republikanów została jednogłośnie powzięta uchwała domagająca się dymisji sekretarza stanu, Deana Achesona. Tekst uchwały na razie nie został doręczony prasie. Powyższa uchwała senatorów — republikanów została powzięta po decyzji członków Izby Reprezentantów, którzy również domagali się dymisji Achesona.

Zadanie dymisji Achesona zostało wysunięte przez senatorów w chwili, gdy sekretarz stanu przygotowywał się do wyjazdu do Brukseli na naradę z przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Francji.

Centralna Agencja Telegraficzna Korei podaje, że pomyślnie ofensywy Armii Ludowej i oddziałów ochotników chińskich wspierają aktywnie partyzanci koreańscy, operujący na tyłach wojsk amerykańskich i lisymanowskich. Oddziały partyzantów zadają cofającemu się nieprzyjacielowi błyskawiczne uderzenia, niszcząc oddziały, biorąc jeńców i łup wojenny, przecinając szlaki komunikacyjne. W końcu listopada oddziały partyzantów toczyły walki w prowincji Kingi, zdobywając miasto Kapchen, znajdujące się o 45 km. na północ od Seulu. Nieprzyjacieli poniosł w tych walkach duże straty. Większa grupa partyzantów rozgromiła oddział lisymanowski koło stacji Czolwon, w

provincji Kanwon. Inny oddział partyzantki wywołał w tejże prowincji miasto Czunczon i najbliższe jego okolice. Oddziały partyzantki, operujące w południowych rejonach Korei, również poczynają przejawiać coraz większą aktywność, zadając nieprzyjacielowi silne ciosy. W jednym tylko rejonie miasta Namwonja, w prowincji północna Czolla, oddziały partyzantki w ciągu jednego miesiąca zlikwidowały 758 żołnierzy amerykańskich i lisymanowskich. Akcja partyzantów popierana jest gorąco przez ludność cywilną, która okazuje im wszechstronną pomoc.

Żegnamy miłych gości

artystów Teatru im. I. Franki



Radosnym wydarzeniem w życiu naszego miasta były gościnne występy znakomitego Teatru Kijowskiego im. Iwana Franki. Rozentuzjamentowane społeczeństwo Łodzi gorąco przyjmowało świetnych artystów bratniego narodu ukraińskiego: każde przedstawienie zamieniało się w żywiołową manifestację na cześć wielkiej sztuki socjalistycznej, która służy sprawie postępu, wolności i pokoju, na cześć przyjaźni między narodami, której rzeźnikiem jest przodująca kultura radziecka. Jedną z takich manifestacji przedstawiła zamieszona wyżej zdjęcie. Zasypani wiankami kwiatów wykonawcy sztuki A. Korniejczuka pt. „Makar Dubrawa“ (m. in. od lewej: A. Buczma, ludowy artysta ZSRR

i laureat Nagrody Stalinskiej, W. Dobrowolski, ludowy artysta ZSRR, oraz słynna Natalia Uzwij, ludowa artystka ZSRR i laureatka Nagrody Stalinskiej) dziękują ro botniczej publiczności, która na specjalnym przedstawieniu dla przedstawników pracy urządziła serdeczną owację drogim gościom z bratniej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W dniu dzisiejszym znakomity ze spół ukraiński opuszcza nasze miasto, zabierając ze sobą wspomnienia serdecznego przyjęcia i gorące pozdrowienia Czerwonej Łodzi — dla pięknej ojczyzny Tarasa Szewczenki, Iwana Franki i Aleksandra Korniejczuka.

Rządy Francji i Wielkiej Brytanii łamią układy międzynarodowe

Noty protestacyjne Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła noty w sprawie demilitaryzacji Niemiec Zachodnich, skierowane przez rząd ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii. Poniżej podajemy teksty obu not:

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU FRANCUSKIEGO. Dnia 15 grudnia br. zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora Francji pana Chataigneau i wręczył mu notę rządu radzieckiego do rządu francuskiego, w której czytamy m. in.:

„Rząd radziecki w nocy z dnia 3 listopada br. zwrócił się do rządu Francji, jak również do rządów Wielkiej Brytanii i USA z propozycją zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w sprawie wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec. Ponięważ sprawa demilitaryzacji Niemiec pozostaje w bezpośrednim związku ze sprawą francusko-radzieckiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, rząd radziecki uważa za razem za potrzebne zwrócić uwagę rządowi francuskiemu na następujące okoliczności:

W ciągu ostatnich miesięcy między rządami Francji, Wielkiej Brytanii i USA, z udziałem niektórych innych rządów, toczą się rokowania w sprawie włączenia Niemiec Zachodnich oraz ich sił zbrojnych zarówno do ugrupowania zachodnio-europejskiego jak i do północno-atlantycznego ugrupowania mocarstw, a więc ugrupowań, o których agresywnym charakterze rząd ZSRR wypowiedział już swój pogląd. W tym celu, jak powszechnie wiadomo, urządzono już cały szereg narad ministrów spraw zagranicznych i ich zastępców, jak również ministrów spraw wojskowych i szefów sztabów generalnych wspomnianych mocarstw.

Wśród innych zagadnień omawianych jest sprawa ustalenia ogólnych rozmiarów armii w Niemczech Zachodnich, przy czym z ogłoszonych komunikatów wiadomo, że szefowie sztabów generalnych mocarstw uczestniczących w sojuszu północno-atlantycznym wychodzą z założenia, że na północnym zachodzie Niemiec w Niemczech Zachodnich, przywrócenie niemieckiego sztabu generalnego i odbudowę przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, mówiąc bez żenady, o przygotowaniu do nowej wojny w Europie.

Przytoczone fakty wskazują, że rząd Francji wraz z rządami wspomnianych mocarstw przygotowuje bezpośredni sojusz wojskowy z rządem Adenauera w Niemczech Zachodnich. Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że takie stanowisko rządu francuskiego nie tylko jest sprzeczne z układem poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, do którego przystąpiła Francja, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem francusko-radzieckim z dnia 10 grudnia 1944 roku.

W dalszym ciągu nota wymienia artykuły 3 i 5 „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Republiką Francuską”, które wskazują, że umawiające się strony „po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami będą podejmowały wspólnie niezbędne kroki dla usunięcia wszelkiej nowej groźby ze strony Niemiec”. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wskazane wyżej stanowisko rządu Francji wobec sprawy odbudowy armii niemieckiej w zachodniej części Niemiec nie da się pogodzić z układem francusko-radzieckim, podważając jego podstawy i znaczenie.

Rząd radziecki zwracał już uwagę na okoliczność, że rząd francuski już dawniej wkroczył na drogę naruszania i podważania układu francusko-radzieckiego. W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzona sytuacja spada na rząd francuski.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU WIELKIEJ BRYTANII

Również w dniu 15 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady Wielkiej Brytanii w Moskwie notę rządu radzieckiego do rządu brytyjskiego. Podobnie jak w nocie do Francji rząd radziecki zwraca uwagę na coraz częstsze próby włączenia Niemiec Zachodnich oraz ich sił zbrojnych do bloku północno-zachodniego. Takie stanowisko rządu brytyjskiego nie tylko jest sprzeczne z układem (Dokończenie na str. 2-iej)

W dalszym ciągu nota wymienia artykuły 3 i 5 „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Republiką Francuską”, które wskazują, że umawiające się strony „po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami będą podejmowały wspólnie niezbędne kroki dla usunięcia wszelkiej nowej groźby ze strony Niemiec”. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wskazane wyżej stanowisko rządu Francji wobec sprawy odbudowy armii niemieckiej w zachodniej części Niemiec nie da się pogodzić z układem francusko-radzieckim, podważając jego podstawy i znaczenie.

Rząd radziecki zwracał już uwagę na okoliczność, że rząd francuski już dawniej wkroczył na drogę naruszania i podważania układu francusko-radzieckiego. W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzona sytuacja spada na rząd francuski.

W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzona sytuacja spada na rząd francuski.

WŁADZA WŁADZĄ

Władza w Warszawie. Władza w Warszawie. Władza w Warszawie.

Władza w Warszawie. Władza w Warszawie. Władza w Warszawie.

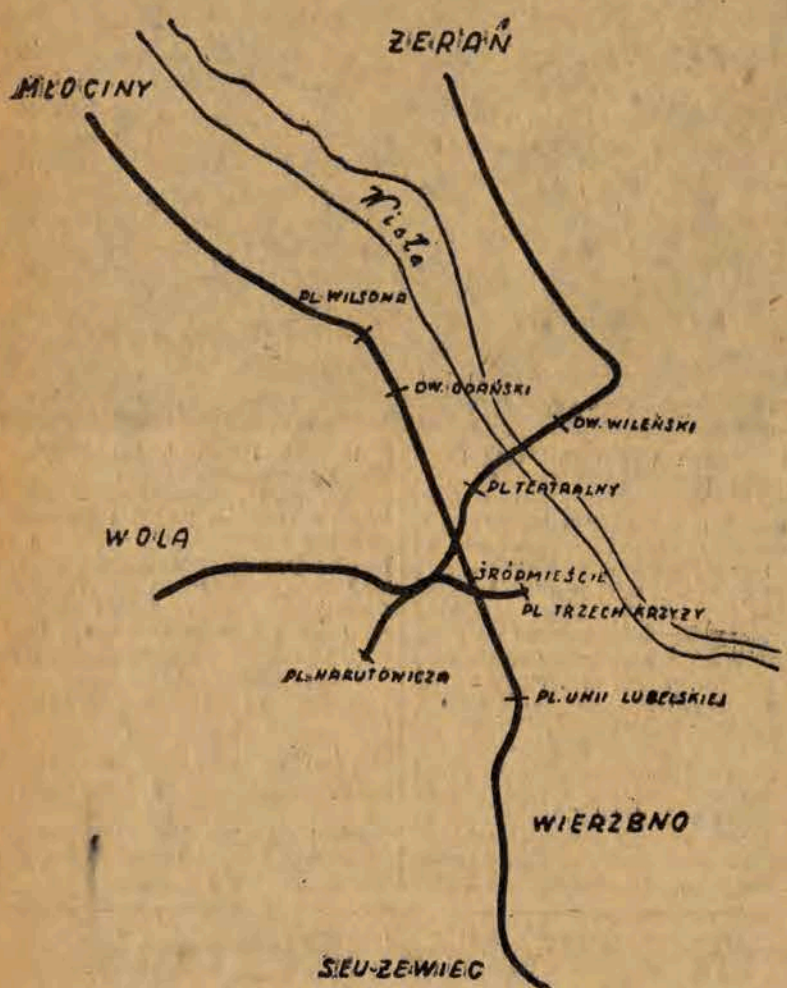
Władza w Warszawie. Władza w Warszawie. Władza w Warszawie.

Władza w Warszawie. Władza w Warszawie. Władza w Warszawie.

ODCZYT

W Ośrodku Szkolenia Partyjnego. W dniu 19. XII. 50 r. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego KŁ., PZPR, przy ul. Traugotta 1, o godz. 18, odbędzie się odczyt pt. „Plan 6-letni realizujemy w warunkach zastraszającej się walki klasowej”. Wstęp wolny.

ZBUDUJEMY METRO W WARSZAWIE



WARSZAWA — miasto bohater-
skiej, nieugiętej walki, miasto zniszczone przez wroga — staje się z woli ludu polskiego, wyraźną nieustającą, wzruszającą ofiarnością — wspaniałą stolicą socjalistycznego kraju. Tę wolę całego narodu wypełnia Rząd Rzeczypospolitej, wypełnia Plan Sześciolatni budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, to odbudowa Zamku Królewskiego.

Wszystkie te wielkie prace, wielkie dzieła, które przesądziły o przynależności do wielkiej rodziny państw socjalistycznych, to — „MIASTO POKOJU”, które sprawiły, że przybyli na II Światowy Kongres Pokoju przedstawiciele ludów z całego świata z podziwem patrzyli na nasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy — przyczyniły się do znacznego ożywienia życia stolicy. Życie miasta zaś — to przede wszystkim ruch jego ludności, to jego arterie i środki komunikacyjne.

Rosnąca gospodarka Warszawy, rosnące jej znaczenie jako stolicy budującego socjalizm kraju, z nieodpartą siłą wysuwały zagadnienie komunikacji miejskiej. Stańcie dziś

w godzinach kiedy kończy się praca w fabrykach i urzędach w centralnym punkcie Warszawy, na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, w punkcie, który parę lat temu obsługiwało kilkadziesiąt ciężarówek. Ujrzyście, że wszyscy ko, co mogła stolica postawić do dyspozycji swych mieszkańców, swych pracowników, nie raz daleko w podwarszawskich osiedlach zamieszkałych — nie może już zadowolić wciąż rosnących potrzeb. A przecież Warszawa ma się stać kilkakrotnie większym i bardziej ożywionym miastem, niż jest obecnie!

Dlatego też z radością, z uznaniem i z podziwem powitała Warszawa, a z nią cały naród — uchwałę Rządu o budowie metra warszawskiego. Metro — podziemna szybka kolej, której, o której sprawności mówi nam cyfra 105 sekund przerwy pomiędzy dwoma pociągami w godzinach największego nasilenia ruchu, metro, które będzie przewoziło pół miliona pasażerów na dobę — oto na wielką miarę zakrojona inwestycja użyteczności publicznej. Metro warszawskie — to dzieło drobiazgowej pracy naukowców — badawczych wielu uczonych i pracowników naukowych, od dawna już prowadzących swe roboty. Metro — to jeszcze jeden dowód, w jakim kierunku zwraca się twórcza praca polskiego naukowca, inżyniera, technika i

robotnika. To właśnie przykład pokojowego budownictwa, którego symbolem stała się cała odbudowa i rozbudowa Warszawy.

Od chwili, kiedy Rząd Rzeczypospolitej postanowił osiedlić się w ruinach niemal doszczętnie zniszczonego miasta, w pracach nad odbudową Warszawy bierze udział cały naród. Mosty stolicy odlewano w śląskich hutach. Kraj cały składał ofiarne grosze i ciężką pracę rąk własnych na każdy dom, każdy gmach, który wyrastał wśród pustyni potrzaskanych murów. Tak samo i budowa metra warszawskiego, tej sieci żył pulsujących tętnem życia, tego systemu nerwowego nowej socjalistycznej stolicy — będzie dziełem całego narodu. Uchwała Rządu mówi, że „na budowę metra warszawskiego złożyła się wysiłki wielu gałęzi przemysłu (budowy maszyn, elektro technicznego, hutniczego, górniczego itp.), wysiłki uczonych konstruktorów, geologów, budowniczych, architektów, artystów — plastyków”. Ale wraz z nimi w to wielkie dzieło, w to dzieło pokojowego budownictwa włożył swój trud tysiące robotników, włożyła swe najsłabsze zainteresowanie wszyscy mieszkańcy Warszawy, masy pracujące całego kraju — jak to było dotychczas na wszystkich etapach odbudowy stolicy.

Na wszystkich odcinkach odbudowy Warszawy wyznaczono były krótkie terminy wykonania prac. Dość przypomnieć, jaka istniała różnica pomiędzy budową mostu Poniatowskiego, jego pierwszą odbudową po pierwszej wojnie światowej i odbudową, podjętą przez świadomą swą wolność i swych zadań klasę robotniczą Polski. Dość wspomnieć analogiczną historię mostu Średnicowego, budowy osiedla na Mariensztacie, gdzie pierwszy raz powstał dom w ciągu 19 dni, budowę muranowskich szybkościowców. Budowa metra warszawskiego rozłożona jest na dwa okresy. Okres pierwszy, który zaplanowano do r. 1956, ma stworzyć 11 km. linii metra o zdolności przewozowej 45 tysięcy pasażerów na godzinę. Następne lata, do r. 1965 przyniosą dalszą rozbudowę sieci metra do ogólnej długości torów 25,5 km.

To, że możemy się podjąć tak ogromnej inwestycji, świadczy o wciąż rosnącej sile gospodarczej Polski, o wciąż rosnącej potęgę naszego przemysłu i naszej myśli technicznej. Nauczylimy się rozwijać wielkie i złożone zadania gospodarcze i techniczne. Zdobyliśmy i środki materialne i wiedzę konieczną dla tego rodzaju prac — w ogromnej mierze dzięki pomocy ZSRR i dzięki czerpaniu ze skarbnicy przodującej myśli naukowej radzieckiej i z radzieckich doświadczeń. Wszystko to

KRYZYS GOSPODARCZY W HOLANDII

HAGA (PAP). — W Holandii trwa wzrost cen i zwiększa się nieustannie liczba bezrobotnych. W ostatnich dniach w Amsterdamie zwolniono z pracy wielu robotników. W ciężkiej sytuacji znajduje się handel zagraniczny.

Według informacji centralnego biura statystycznego w ciągu 10 miesięcy br. deficyt wyniósł 2.174 milio nów guldenów.

HAGA (PAP). — Jak donosi dziennik „Het Parool”, z Kanady do Amsterdamu przybyła pierwsza partia sprzętu wojennego dla armii holenderskiej.

zastosujemy teraz do budowy metra warszawskiego, przy której korzystać będziemy z dalszej pomocy i do świadczeń ludzi radzieckich, twórców największego i najpiękniejszego na świecie metra.

W toku tych prac rozwinęliśmy dalej i podnieśliśmy na wyższy jeszcze stopień naszą wiedzę, kwalifikacje naszych robotników i techników, by z kolei wiedzę tę stosować przy innych jeszcze inwestycjach, już zaplanowanych i takich, w których plany będą powstawać w miarę postępów naszego budownictwa pokojowego i w miarę zbliżania się naszego kraju do socjalizmu.

Nigdy kraj nasz nie przeżywał jeszcze takiego rozkwitu sił produkcyjnych, jaki przeżywamy obecnie. Nigdy nie stawialiśmy sobie zadań tak wielkich, jakie stawiamy i realizujemy obecnie. Słuszną dumą napawa nas fakt, że dzięki wkroczeniu na drogę socjalizmu staliśmy się zdolni do przedsięwzięcia i rozwiązywania tego rodzaju zadań. Ożywił tę patriotyczną dumą, ożywił miłością do naszego kraju i naszej stolicy, budujemy metro i utrwalimy sławę Warszawy, miasta pokoju, miasta budowniczego socjalizmu.

Rządy Francji i Wielkiej Brytanii łamią układy międzynarodowe

Noty protestacyjne Związku Radzieckiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)
dem poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem anglo-radzieckim z dnia 26 maja 1942 roku.

Widoczne to jest już z samego tekstu układu między ZSRR a Wielką Brytanią „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie”.

Punkt drugi artykułu 3 tego układu przewiduje, że wysoki umawiający się strony „po zakończeniu działań wojennych uczynią wszystko, co leży w ich mocy, by uniemożliwić powołanie się na agresję i pogwałcenie pokoju przez Niemcy lub przez którekolwiek z państw, połączonych z nimi w aktach agresji w Europie”.

Tymczasem przygotowywana obecnie odbudowa armii zachodnio-niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele, prowadzi do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do niemiłokochanych nowych prób agresji z jego strony, z czym nie mogą nie liczyć

się państwa dążące do zapewnienia trwałego pokoju w Europie.

Nie należy również zapominać o artykule 7 układu anglo-radzieckiego, który głosi: „każda z wysokich umawiających się stron zobowiązuje się, że nie będzie zawierała żadnych takich sojuszków ani też brała udziału w żadnych takich koalicjach, które wymierzone byłyby przeciwko drugiej wysokiej umawiającej się stronie”.

Wbrew dokładnie sprecyzowanym zobowiązaniom układu anglo-radzieckiego i w szczególności wbrew cytowanemu wyżej artykule 7 tego układu, Wielka Brytania razem z USA wystąpiła w charakterze organizatora tzw. unii zachodniej i pójneno-atlantyckiego ugrupowania mocarstw, chociaż ta unia i to ugrupowanie wymierzone są przeciwko ZSRR i innym państwom milującym pokój.

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd brytyjski.

Ustawa o obronie pokoju

Naród niemiecki przeżył punkt zwrotny w swoich dziejach. Dzięki zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem i dzięki stalino-wskiej polityce pokoju i poszanowania praw narodów, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. NRD stworzyła warunki, w których siły postępowe, skupione do koła klasy robotniczej, prowadzą uporczywą walkę o przezwyciężenie haniebnego dziedzictwa junkierskiej pruskiej, monopolistycznej i hitlerowskiej. Niemiecka Republika Demokratyczna jest tą siłą, która konsekwentnie kieruje naród niemiecki na

lory demokratyczne, na tory pokojowej współpracy z narodami. Konsekwentna polityka poszanowania umiędzynarodowych, przede wszystkim układu poczdamskiego czyni z NRD wielką siłę w walce przeciwko odrodzeniu hitlerystyki i nacjonalizmu niemieckiego, tego narzędzia agresji i wojny w rękach amerykańskich imperialistów.

Pokojowej polityce i pokojowym dążeniom niemieckich sił demokratycznych przeciwstawiają się z całą zaciętością wczorajsi hitlerowcy, będący dziś na służbie amerykańskich

agresorów. Znowu rozpętują oni propagandę wojenną, znowu starają się zrobić imodzię niemiecką na żołdaków imperializmu, znowu terroryzują bojowników pokoju. Przeciwko tym wszystkim, którzy odradzają w Niemczech goebelsowska propagandę wojenną, skierowana jest ustawa o obronie pokoju, przyjęta przez parlament NRD na wezwanie II Światowego Kongresu Pokoju do wszystkich parlamentów świata. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jedną z pierwszych, która ją przyjęła.

Korespondenci chłopscy witają z entuzjazmem uchwały Rządu i Partii

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd korespondentów chłopskich prasy ludowej, zwolany z inicjatywy redakcji „Zielonego Sztandaru” i „Woli Ludu”.

Zjazd korespondentów zbiegł się z ogłoszoną wczoraj uchwałą Rządu i uchwałą KC PZPR „O rozpatrywaniu skarg i zażaleń oraz skuteczności krytyki prasowej”.

Referat polityczny o zadaniach korespondentów prasy ludowej, w oparciu o uchwałę Rady Ministrów, wygłosił przedstawiciel NKW ZSL, ob. Poniecki.

Z kole ob. Kubalski — redaktor „Zielonego Sztandaru” wygłosił instrukcyjny referat o praktycznej pracy korespondentów.

Ob. Morawska — redaktor „Woli Ludu” zanalizowała braki i błędy w dotychczasowej współpracy redakcji z korespondentami chłopskimi.

W dyskusji nad referatami, korespondenci podkreślali ze szczególnym naciskiem znaczenie ostatniej uchwały Rady Ministrów.

Ob. Orzechowski — korespondent „Zielonego Sztandaru” stwierdził: Uchwała Rady Ministrów i KC PZPR posiada dla nas, korespondentów, chłopskich, bardzo poważne znaczenie. Pomocze nam ona w szybszej załatwić wiele spraw, o które bez-

skutecznie dobijaliśmy się w naszej codziennej pracy społecznej.

Z szczególną radością witamy uchwałę Rady Ministrów, która w realny i konkretny sposób przyspieszy likwidację biurokratyzmu w naszym życiu — powiedział ob. Szymanek z gminy Rzewie. Uchwała jest wyrazem najszerzej pojętego ludowładztwa i przybliży masę pracujące wsi i miast do aparatu władzy ludowej, pomoże do usprawnienia jego pracy, w realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego.

Dyskusjanci wskazywali na liczne przykłady hamowania krytyki, a na wet próby przesładowania korespondentów chłopskich.

Obrazy zjazdu podsumowała redaktor Morawska, która między innymi stwierdziła: Uczestnicy zjazdu słusznie oświadczyli, że dobrym korespondentem może być jedynie działacz społeczny na swoim terenie. Dyskusja wykazała, że walka klasowa zastrza się coraz bardziej na wsi polskiej, i dlatego im lepiej przyswoimy sobie uchwałę ostatniego Plenum NKW ZSL oraz historyczną uchwałę Rady Ministrów, tym bardziej bojowo potrafimy ujawniać i demaskować wszystkich tych, którzy nam przeszkadzają w budownictwie lepszej i szczęśliwszej przyszłości dla nas i naszych dzieci.

Ustawa jest przystosowana do specyficznych warunków, w jakich znajdują się Niemcy, do istniejącego stanu robli Niemiec. Przewiduje ona, że do odpowiedzialności będą pociąganie ci również obywateli niemieccy — zstępscy wobec sprawy pokoju spoza terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ustawa wywołała olbrzymie poruszenie i zaniepokojenie wśród polityków z Bonn. Zaniepokojenie to ma powody dwojakiego rodzaju. Kiero wnicze koła polityczne Bonn oraz ich imperialistyczny mocodawca przystąpił do jawnej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Remilitaryzacja na politykę jednak na olbrzymi opór ze strony fantejskiego społeczeństwa. Ustawa o obronie pokoju, będąca formą czynnej walki przeciw remilitaryzacji spowoduje niewątpliwie wzrost oporu społeczeństwa Trizonii przeciw tworzeniu nowego Wehrmachtu i zamknięciu niemieckiej miodziży w koszarach.

Zaniepokojenie polityków z Bonn ma inny jeszcze powód. Tak zwany „parlament w Bonn” stał się od chwili swego powstania trybuną najbardziej krwiożerczych, odwetowych, szowinistycznych wystąpień, nawołujących do wojny bratobójczej przeciw NRD, do agresywnej wojny przeciw ZSRR, Polsce Ludowej i krajom demokracji ludowej. W myśl uchwały przez Izbę Ludową ustawy, pod jej postanowienia podpadały podlegające wojeni z Bonn, którzy sięgają nienawisnie do narodów i wciągają Niemcy do agresywnych bloków.

Ustawa ta wywołała również wielki niepokój wśród amerykańskich imperialistów. Korespondenci amerykańscy wyrażają zgodną obawę, że „podziła ona paraliżującą na rzeźników zbrojenia w Niemczech Zachodnich”. Korespondent „New York Times” Dildeton przewiduje, że ustawa ta będzie miała w Niemczech Zachodnich olbrzymi efekt. „Było by szalenie myślicie — pisze Dildeton — że ten nacisk ze wschodu nie będzie miał zasadniczego wpływu na sposób myślenia polityków zachodnio-niemieckich”. Korespondent „Associated Press” donosi z Bonn, że wielu Niemców w stolicy Niemiec Zachodnich uważa, że ustawa ta będzie miała poważne praktyczne skutki w całej Trizonii.

O czym świadczą te głosy? Świadczą one, że uchwalona przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej ustawa o obronie pokoju jest potężnym ciosem wymierzonym w podlegający wojennym, w agresorów, rewizjonistów niemieckich, marzących o odwieci, o nowych Oświęcimiach i Buchenwaldach. Świadczą one, że ustawa o obronie pokoju krzyżuje zbrodnicze plany amerykańskich spadkobierców Hitlera, którzy przy pomocy reakcji niemieckiej gotują światu nową wojnę.

Jednymyślnie Izby Ludowej przy uchwaleniu ustawy o pokoju jest świadectwem, że Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi trzon wal ki Niemiec przeciwko imperialistycznym okupantom. Stała i konsekwentnie jednoczy one wszystkie niemieckie, siły postępowe do walki z głównym wrogiem narodu niemieckiego i pokoju światowego — anglo-amerykańskim imperializmem i jego slugasami.

Ustawa o obronie pokoju jest ważnym narzędziem walki o pokój.

Poligraficy wprowadzają nowe normy

WARSZAWA (PAP). — Coraz szybciej i lepiej pracują maszyny rotacyjne, linotypy, monotypy i maszyny introligatorskie w licznych zakładach wydawniczych. Rośnie wydajność pracy poligrafików, wzrasta liczba książek, czasopism, druków. Wykonywane są one coraz szybciej i lepiej.

Ważniejszy rytm pracy kilkunastu zakładów poligraficznych jest wynikiem wprowadzenia już nowych, socjalistycznych norm, które robotnicy realizują z zapałem i entuzjazmem.

Na wojewódzkiej naradzie aktywu ekonomicznego przemysłu poligraficznego w Bydgoszczy, robotnicy, działacze partyjni i związkowi stwierdzili, że stare normy były nieodpowiednie, powodowały zahamowanie wzrostu produkcji, gdyż nie pobudzały pracowników do wydajniejszego użytkowania maszyn i innych urządzeń technicznych.

Dotychczasowe normy nie tylko wpływały ujemnie na wzrost produkcji, ale wzbudzały również niezadowolnienie wielu pracowników, ponieważ były niesprawiedliwe.

Oto, co mówi pracownik zakładów graficznych w Toruniu, ob. Biru: „W naszym zakładzie linotypy się z łatwością wyrabiali od 200 do 300 procent normy, a nawet i więcej, podczas, gdy czertery z trudnością wykonywali od 100 do 120 proc. Stare normy były opracowane źle i nie równomiernie”.

Wad tych nie mają nowe mierniki pracy, gdyż są przystosowane do możliwości produkcyjnych każdego robotnika i każdego warsztatu. Dzięki temu wpływają na lepsze wykorzystanie maszyn i podnoszenie wydajności.

Ob. Karabas z Państwowych Zakładów Graficznych w Bydgoszczy mówi, że w jego zakładzie pierwsze wyniki pracy na nowych normach wykazują poważne zwiększenie wydaj-

ności. Usprawnione normy nie tylko są wykonywane, ale także wysoko przekraczane. Na przykład w dziale monotypów średnie wyrobienie normy wynosi 150 proc.

Krach agresji amerykańskiej w Korei wywołał popłoch i konsternację w obozie rządzącym krajów Zachodu. Jeszcze miesiąc temu Mac Arthur chepił się, że wojska USA „zakończą operację” i wrócą do domu na Boże Narodzenie. Obecnie, nawet ultra-reakcyjna gazeta „Chicago Tribune”, zmuszona jest melancholijnie stwierdzić, że przeprowadzenie niefortunnego generała mogą się ziścić w sposób zupełnie dla niego nieoczekiwany, bowiem do tego czasu wojska amerykańskie, być może, zupełnie przepędzone zostaną z Korei.

Charakteryzując nastrój, panujący cy w kołach rządzących USA w związku z rozgromieniem wojsk Mac Arthura w Korei, „New York Herald Tribune” pisał niedawno: „W wyniku wiadomości o pogarszającej się szybko sytuacji wojennej w Korei, wytworzyła się w Waszyngtonie... atmosfera niepewności i przynębnienia”.

W jeszcze bardziej ponurym nastroju znajdują się koła rządzące Europy Zachodniej, w której szerzy się potężny ruch protestu przeciw podporządkowaniu tych krajów imperializmowi amerykańskiemu. Na strój ten ujawnił się ze szczególną siłą po oświadczeniu Trumana z dnia 30 listopada, zawierającym groźbę użycia w Korei bomby atomowej. Jak donosi „Daily Compass” — wśród delegatów zachodnich na Zgromadzenie Ogólne NZ zapanaował „całkowity popłoch”.

Panika ta wywołała gorączkową działalność dyplomatyczną. W początkach grudnia odbyły się narady między Attlee i Bevinem z jednej

strony, a Plevnem i Schumanem z drugiej. Bezośrednio po tym, Attlee udał się do Waszyngtonu na spotkanie z Trumanem.

Jednakże celem tych wszystkich rokowań nie było bynajmniej znalezienie dróg pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, lecz opracowanie nowych metod i zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia agresywnego kursu USA i Anglii.

Uchwały, które zapadły na naradzie między Trumanem i Attlee w Waszyngtonie świadczą, że koła a-

Celem ogólnie — niemieckiej Rady Ustawodawczej byłoby przygotowanie suwerennej, demokratycznej, milującego pokój rządu ogólnie — niemieckiego, do którego zadań należałoby opracowanie warunków przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Powołanie do życia Rady stworzyłoby przesłanki bezwzględnego wszczęcia rokowań o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

W ten sposób utworzenie ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

merykańskie i angielskie nie wyela gnieły wniosku z porażki wojsk amerykańskich w Korei, ani z jednorodnego potępienia agresywnych działań USA przez demokratyczną opinię świata. Dodać należy, że wnikliwy narad nie uważają za zadawa lające nawet ci, którzy pragnęliby po prostu, aby rządy USA i Wielkiej Brytanii wyplątały się jak najszybciej z bezadzielniej awantury koreańskiej.

Dnia 30 listopada premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, wystosował do kanclerza rządu w Bonn, Adenauera, list zawierający propozycję wszczęcia rokowań w sprawie stworzenia ogólnie — niemieckiej Rady Ustawodawczej.

stanowiloby ważny etap na drodze zjednoczenia Niemiec i pokojowego uregulowania zagadnień europejskich.

Zywy odzwidk, jaki propozycja Grotewohla wywołała wśród postępowej opinii publicznej Niemiec, świadczy, że naród niemiecki popiera bez zastrzeżeń inicjatywę rządu NRD. Nawet zachodnio — niemiecka prasa burżuazyjna zmuszona była przyznać — wyjątkową doniosłość tej inicjatywy.

Od chwili zakończenia Kongresu Pokoju w Warszawie upływały zaledwie trzy tygodnie. Już obecnie jednak mamy wszelkie podsta wy do stwierdzenia, że jego historyczne uchwały stały się udziałem najszerzych mas, bojowym progra-

STALINOWSKA ZASADA POKOJOWEGO WSPÓŁISTNIENIA DWÓCH SYSTEMÓW

Związek Radziecki od pierwszych chwil swego istnienia uważa zasadę pokojowego współistnienia dwóch różnych ustrojów — socjalizmu i kapitalizmu za podstawę swej polityki na arenie międzynarodowej.

Zasada ta proklamowana i ogłoszona przez Lenina została następnie rozwinięta przez Józefa Stalina.

Pokojowa polityka państwa radzieckiego wynika z podstawowych zasad ustroju radzieckiego, wynika z zlikwidowania w Związku Radzieckim przyczyni rodzących wojnę, wynika z niezłomnej zasady pozostawiania suwerenności innym krajom.

W 1919 roku Lenin pisał: „Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka pragnie żyć w pokoju ze wszystkimi narodami i oddawać wszystkie swe siły budownictwu wewnętrznemu”. W lutym 1920 roku odpowiadając na pytania korespondenta gazety amerykańskiej „New York Evening Journal” Lenin oświadczył: — „Z naszej strony nie ma przeszkód dla nawiązania pokojowych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Jedyną przeszkodą na drodze do pokoju jest imperatyw ze strony amerykańskich (jak i wszelkich innych) kapitalistów”.

W licznych wypowiedziach Lenin podkreślał, że Związek Radziecki gotowy jest nawiązać stosunki gospodarcze z USA, podobnie jak z wszystkimi innymi krajami kapitalistycznymi, że utrzymywanie przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi jest w pełni możliwe i pożądane.

Leninowska myśl o pokojowym współistnieniu i pokojowym współzawodnictwie dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu znalazła szereg wyrazów w pracach i wypowiedziach Józefa Stalina.

W 1927 roku w rozmowie z amerykańską delegacją robotniczą, towarzysząc Stalin, mówiąc o porozumieniach handlowych ZSRR z krajami kapitalistycznymi wskazał: „Sądze, że istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego — nie wyklucza możliwości takich porozumień. Sądze, że takie porozumienia są możliwe i celowe w warunkach pokojowego rozwoju”.

W grudniu tegoż roku na XV Zjeździe Partii towarzysząc Stalin powiedział: „Podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi jest stwierdzenie możliwości współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów”. Życie całkowicie to potwierdziło.

Na XVII Zjeździe Partii, w 1936 roku, towarzysząc Stalin sformułował politykę radziecką w sposób całkowicie jasny i sprecyzowany. „Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani — tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i brońmy sprawy pokoju, ale nie boimy się groźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciem na ciem podlegacy wojennych”.

W czasie ostatniej wojny Stalin niejednokrotnie podkreślał, że różnice ideologiczne, polityczne, gospodarcze między Związkiem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi należą do koalicji antyhitlerowskiej nie przekreślają możliwości i konieczności ich wspólnego działania. Tym bardziej jest to więc możliwe w okresie pokojowym.

W latach powojennych towarzysząc Stalin wielokrotnie podkreślał możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów, wielokrotnie wskazywał, że wszelkie rozbieżności mogą i muszą być rozwiązane na drodze pokojowej.

We wrześniu 1946 roku, w odpowiedzi na pytanie moskiewskiego korespondenta gazety „Sunday Times” — „Czy sądzi pan, że w miarę dalszych postępów Związku Radzieckiego na drodze do komunizmu możliwość pokojowej współpracy ze światem zewnętrznym nie zmniejszą się, o ile dotyczy to Związku Radzieckiego?” towarzysząc Stalin odpowiedział — „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejszą się, lecz mogą się nawet zwiększyć”.

W rozmowie z Haroldem Stassenem, politykiem z amerykańskiej partii republikańskiej towarzysząc Stalin stwierdził, że współpraca nie wymaga, aby narody miały jednakowy system, że jaki system jest lepszy — pokaże historia, że możliwość współpracy między dwoma systemami istnieje zawsze. „Lenin był naszym nauczycielem — powiedział Stalin — a my, ludzie radzieccy, jesteśmy uczniami Lenina. Nigdy nie odlegaliśmy i nie odlegamy od wskazań Lenina”.

Broniąc niezłomnie sprawy pokoju, rząd radziecki niejednokrotnie dawał wyraz swemu życzeniu pokojowego uregulowania rozbieżności istniejących między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

17 maja 1948 roku odpowiadając na list otwarty Wallace'a towarzysząc Stalin pisał: „Rząd ZSRR uważa, że mimo różnicy systemów ekonomicznych i ideologicznych, współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR a USA, jest rzeczą nie tylko możliwą, lecz również bezwarunkowo konieczną w interesie powszechnego pokoju”.

Twierdzenie o rzekomej nieuchronności wojny jest jedną z najbardziej jadowitych strzał w arsenał propagandy podległej wojennym. Uciekają się oni do kłamstw i oszczerstw, by dowiedzieć, że pokojowe współistnienie dwóch systemów jest niemożliwe, by przekonać narody, że Związek Radziecki neguje tę możliwość. Podtrzymywanie poglądów o niemożliwości współistnienia dwóch systemów potrzebne jest amerykańskiemu podlegaczom wojennym dla przygotowania wojny. Amerykańscy agresorzy nie tylko głoszą tezę o niemożliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, lecz również wszelkimi sposobami usiłują to pokojowe współistnienie uniemożliwić. Świadczy o tym cała polityka bloku amerykańskiego, a w szczególności ostatnie wydarzenia, napaść amerykańska na Koreę i dokonywana pod egidą Ameryki remilitaryzacja Niemiec Zachodnich.

Ruch obrońców pokoju reprezentujący ludzi różnych przekonań i wierzeń uważa za słuszną leninowską — stalinowską myśl o możliwości pokojowego współistnienia i współpracy różnych systemów.

„Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną — czytamy w Manifestie II Światowego Kongresu Pokoju — że ten, kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość”.

Głosząc i rozwijając zasadę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, głosząc konieczność i możliwość pokojowego uregulowania wszelkich rozbieżności między państwami, chorąży trwałego pokoju na świecie, towarzysząc Stalin, wyraża przekonania i najgorętsze pragnienia wszystkich uczciwych ludzi. Dlatego też stalinowska teza o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów stała się jedną z wytycznych światowego ruchu obrońców pokoju.

Więcej troski o rozwój ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle włenianym

Ruch racjonalizatorski jest jednym z podstawowych czynników, który w walnie przyczynił się do przedterminowej realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego w przemyśle włenianym.

Moment ten został szczególnie mocno podkreślony w wypowiedziach przedstawicieli CZPWeł i związków zawodowych w czasie drugiego dnia ogólnokrajowej narady racjonalizatorów przemysłu włenianego.

Dzień wczorajszy, drugi i ostatni dzień narady poświęcony był dyskusji nad referatami oraz wzajemnej wymianie spostrzeżeń, wniosków i doświadczeń.

Podkreślono, że gospodarka nasza zaoszczędziła w br. kilka miliardów złotych. Coraz lepiej rozwijają się ruch nowatorski i racjonalizatorski zasięgiem swym objął już cały kraj, wszystkie gałęzie przemysłu i nie ma już dzisiaj ani jednego większego zakładu pracy, gdzie by nie istniał klub racjonalizatorów. Z miesiąca na miesiąc wzrasta liczba wniosków i pomysłów usprawniających dotychczasowe systemy produkcji, narzędzia pracy i maszyny.

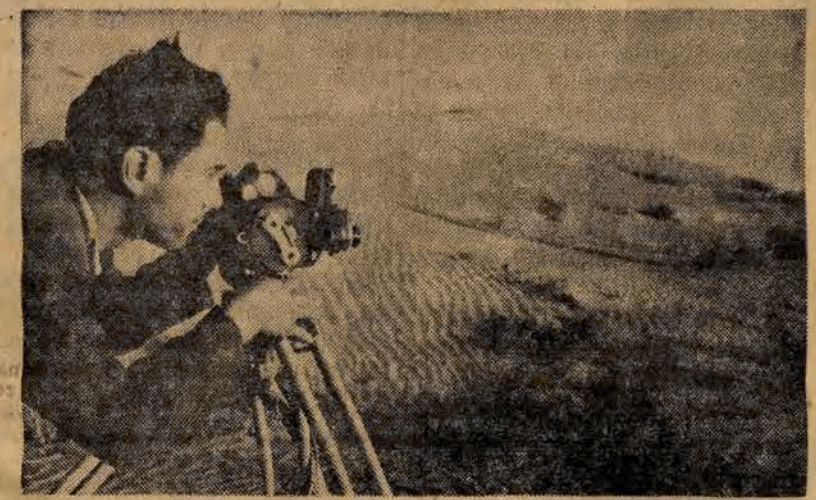
Jednak, jak to wynikało z wypowiedzi poszczególnych dyskutantów, ruch racjonalizatorski, będący u nas jeszcze w początkowym stadium rozwoju, nie przejawia dostatecznej prężności organizacyjnej, natrafia na wiele trudności, zarówno na terenie zakładów jak i w centralnych zarządach.

Przed wszystkim zbyt małą działalność w tej dziedzinie przejawiają organizacje związkowe. Znaczna część klubów nie jest

odpowiednio wyposażona, brak jest specjalnych ośrodków, w których racjonalizatorzy znajdowałby konkretną poradę i pomoc fachową. Drugi poważny mankament, to w wielu wypadkach niedostateczna pomoc i opieka nad racjonalizatorami ze strony administracji zakładów. Często są wypadki przejścia nad tym czy innym pomysłem do porządku dziennego, nie zachęca się nowatorów do dalszej pracy, zbyt słabo rozpowszechnia się ich pomysły w skali ogólnokrajowej. Tak było np. w Zakładach im. Okrzei w Bielsku, gdzie wynalazek młodego tkacza, ZMP-owca Franciszka Halamy, komisja uznała za nie nadający się do realizacji i rozpowszechnienia, a nie wskazała mu jakie należy przynim poczynić poprawki. Tylko własnej wyteżonej pracy, ambicji, pomocy niektórych towarzyszy pracy i organizacji partyjnej, zawdzięcza Franciszek Halama przeprowadzenie usprawnienia swojego wynalazku, który w konsekwencji przyniósł przemysłowi włenianemu wielomilione oszczędności.

Również i współpraca naukowców z racjonalizatorami pozostawia wiele do życzenia. Świadczy o tym najlepiej fakt, że na naradzie nie było ani jednego przedstawiciela świata nauki.

Aby ruch racjonalizatorski i nowatorski sprostał stojącym przed nim w Planie 6-letnim zadaniom, musi on zostać otoczony troskliwszą opieką i dotąd opieką ze strony wszystkich tu wymienionych czynników i w większym stopniu śmiało przyswajając sobie metody i doświadczenia przodowników w tej dziedzinie — czołowych racjonalizatorów radzieckich.



Prace przy budowie Turkmęńskiego Kanalu są już w pełnym toku. Niedługo długi paszczysty Kara - Kum stanie się wspomnieniem geograficznym. Dzięki potężnej budowli komunistycznej „marca natura” ożyje, wprężnięta w służbę dla człowieka.

Gdy elektryczny miech mocno dmuchnie w tacy się na paleniskach koks, jasno się robi w kuzni Zakładów M-33. Z wesółym trzaskiem strzelają w górę czerwono-niebieskie płomyki ognia, a chropowate kawałki koksu zamieniają się w mgnięciu oka w rozżarzone węgielki. Wtedy dopiero rozpoczyna się właściwa robota.

Kawałek żelaza, wpadłszy w „objęcia ognia”, staje się miękki jak gлина. Można z nim robić, co się tylko człowiekowi podoba. Kowal Baranowski kładzie go klezczkami na ko wadło. Teraz w ruch idzie młot. Szybko, sprawnie, nim żelazo ostygnie. Sygnalizacja wokół kawałki metalu. Baranowski pracuje pewnie i nieomylnie.

Gdy następuje chwila przerwy, stary doświadczony kowal staje sobie w otwartych drzwiach kuzni. Głęboko wciąga w płuca ożywcze powietrze.



Kowal BARANOWSKI

A tuż po drugiej stronie wąskiego podwórza drży rytmicznie gmach fabryki. Wewnątrz czerwonych murów coś skrzypi, turkotuje, dudni przytłumionym ogdosem.

— Oho, chłopaki pracują. Jak się patrzy — mruczy do siebie stary.

UDANY SZTURM NA NOWE NORMY

Chcę pokazać, co potrafili na nowych normach...

Między tym, co było w Zakładach M-33, a tym co jest, istnieje olbrzymia różnica. Tylko nieliczna garstka: Baranowski, Angierman, Stasiak i jeszcze kilku innych, mogła by powiedzieć, jak wyglądała fabryka przed kilku laty. Dziś, gdy wszystko idzie jak „z płatka”, a fabryka tętni robotą — „stara kadra” wraca nieraz myślą do dawniejszych czasów. Aby uświadomić sobie jak rozdziło się owo „nowe”, jak wyłaniało się podczas upartych, takich sobie, drobnych i większych utarczek z przeszłości, rozprawy z wrogiem klasowym, który stale dał wal o sobie znać, jak powstawało z przelamywania samych siebie, z codziennego trudu.

Tow. Jerzy Angierman, kierownik wydziału ruchu, był wówczas ślusarzem, a Siegmund, obecny dyrektor — kierownikiem zakładu liczącego kilka maszyn i kilku ludzi.

Szybko jednak postępował rozwój fabryki. Z jednej sali na całe piętro, z piętra do całego gmachu. Fabryka rozrastała się, potężniała. Potem zdarzyło się nieszczęście: spłonął dach. Lecz na drugi dzień zalogą jak jeden mąż stawiała się przy maszynach. Pracowali, jak to się mówi pod „golem” niebem. Przechodząc od maszyn do maszyn bałansowali na deskach, bo po podłodze płynęły strugi wody. Było chłodno i mokro, ale nikt nie szczędził ofiarnych wysiłków, aby tylko nie zarwać piany.

Zakłady poważnie się rozbudowały. Rośli ludzie, dawni robotnicy ze stali kierownikami oddziałów. Produkcja pieców przemysłowych rozwijała się nadszpejdziwianie.

25 lat temu, 18 grudnia 1925 r., nastąpiło w Moskwie otwarcie XIV Zjazdu Partii, który przeszedł do historii ZSRR pod nazwą Zjazdu Uprzemysłowienia.

XIV Zjazd odegrał olbrzymią rolę w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Jego uchwały głosiły, że najważniejszym zadaniem zarówno partii, jak i całego narodu radzieckiego jest uprzemysłowanie kraju.

W tym okresie produkcja przemysłu i rolnictwa młodej republiki radzieckiej, mimo osiągniętych już sukcesów w dziedzinie odbudowy zniszczonego przez dwie wojny kraju, zbliżała się dopiero do poziomu przedwojennego, a poziom ten był jedynie poziomem zafacowanego kraju rolniczego. Oczywiście było rzeczą niemożliwą zrealizować budowę socjalizmu w oparciu o tak niski poziom produkcji.

„Przekształć nasz kraj z rolniczego w przemysłowy, który by mógł wytwarzać niezbędne urządzenia techniczne o własnych siłach — oto, na czym polega istota, podstawa naszej linii generalnej” — mówił towarzysząc Stalin w złożonym na XIV Zjeździe sprawozdaniu politycznym Komitetu Centralnego.

Towarzysz Stalin który opracował genialną teorię socjalistycznego uprzemysłowania kraju, wykazał, że istota uprzemysłowienia nie polega na zwykłym wzroście przemysłu, lecz na rozwoju przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim jego trzonu — przemysłu budowy maszyn.

Odpowiedzią klasy robotniczej i pracującego chłopstwa na stalinowski plan uprzemysłowania kraju był olbrzymi entuzjazm produkcyjny. W niezwykle krótkim okresie, w ciągu niespełna 13 lat, naród radziecki, realizując wytyczne stalinowskie, przekształcił kraj w potężne mocarstwo przemysłowe.

W okresie pierwszych dwóch pięcioletek uruchomiono 5 tys. przedsiębiorstw, a w ciągu trzech lat trzeciego pięcioletka — 2.900 przedsiębiorstw. W porównaniu z poziomem 1913 r. produkcja wielkiego przemysłu ZSRR wzrosła w r. 1940 prawie 12-krotnie, produkcja ciężkiego przemysłu — 20-krotnie, budowa maszyn — 45-krotnie, produkcja energii elektrycznej — 25-krotnie. W ZSRR powstał wysoko rozwinięty przemysł górniczo — hutniczy — ta zasadnicza podstawa przemysłu.

Stworzona w ZSRR w okresie przedwojennych pięcioletek stalnowska potężna baza przemysłowa odegrała decydującą rolę w historycznym zwycięstwie Armii Radzieckiej nad Niemcami faszystowskimi i imperialistyczną Japonią. Przemysł socjalistyczny okazał się zdolny do zaopatrzenia radzieckich sił zbrojnych we wszelkiego rodzaju nowoczesny sprzęt techniczny i amunicję.

N. Jermolajewa

Na górze, nad sekretariatem, słychać tupot dziesiątków nóg. To szkoła przemysłowa — kuznia nowych kadr.

Skrzypią pilniki, dźwięczy wygina na blacha, dzwonią młoty. W ślusarni, blacharni, narzędziowni robotnicy „rozprawiają się” z nowymi normami.

„Pomyśl dobrze, a praca stanie się wydajniejsza” — mawia często racjonalizator Kuczalski. No, i pomyślał. Usprawnił wyginanie przy suszarce, „oberwał” sporo czasu. Inni też nie próżnowali. Dziś ogromna większość przekracza znacznie nowe normy.

Dyrektor Siegmund, przechodząc przez salę, zatrzymuje się tu, tu, tam. Odwracając się do niego uśmiech niebnie twarze. Ścisnąc mu dłońe robotniczo. To przenieśli „ich” dyrektor. Od samego początku budował fabrykę razem z zalogą.

Promienie grudniowego słońca załamują się w małych, kwadratowych szybkach. Sekretarz organizacji podstawowej tow. Suchostawski spogląda na wykresy. Linie pną się w górę coraz wyżej i wyżej. Ani je dżone załamania. Plan roczny wykonano już 11 listopada.

Któż dokonał tego, że wykres wciąż pnie się w górę? Ludzie z ofiarnej zalogi Zakładów M-33.

Tow. Suchostawski widzi ich twarze tak dokładnie, jakby w tej chwili i wszyscy byli tutaj u niego, w sekretariacie. A więc: racjonalizatorzy, nowatorzy: Kuczalski, Goliński, Stachurski, Oleżyk, Krawczyński, Defratyka, Wajs - brygadziści oddziału remontowego, dzielnicy kotłowni idzie sprawnie cała fabryka. Ten ulepszył konstrukcję suszarki, tamten wykombinował nowy regulator. Ten skrócił czas produkcji, tamten podniósł jakość. Trudno zliczyć wszystkie racjonalizatorskie pomysły, które zrodziły się w zakładach M-33.

Potem ci „niecierpliw”, którzy pierwsi, już w wrześniu br., przeszli na nowe normy: Sztang, Sobczyński, Rowski i znów Goliński, Kuczalski.

Następnie młodzież ZMP-owska: Kruk, Cendrowicz, Pajor, Kazmierczak, Kostrzewa, Koper, ci, którzy niedawno podjąwszy zobowiązanie, zmontowali przed terminem ogromną suszarkę. Wszystko to chłopcy ze wsi. Wyuczono ich w fabryce na dobrych fachowców.

Budowniczymi fabryki, bojownikami o plan kierowała organizacja partyjna, kierował ZMP. Rośli w miarę jak wzrastała ich świadomość. Rośli i wielu z nich poszło z zakładu — na stanowiska dyktatorów do aparatu partyjnego i związkowego.



Ob. EUGENIUSZ KUCZAŁSKI

Spod ręcznych szliferek padają na salę smugi iskier, które gina, zetknięwszy się z ziemią. Lecz nie ginie i nie wygasa iskra zapалу i entuzjazmu. Rozpamięta ona zalogę do wykonania przed terminem wspólnych zamierzeń Planu 6-letniego.

Hanna Samsonowska.

DONIOSŁY ETAP na drodze budowy socjalizmu (W 25 rocznicę otwarcia XIV Zjazdu Partii Bolszewików)

Stalinowski plan uprzemysłowiecia okazał się nowym, olbrzymim wkładem do leninowskiej nauki o możliwości budowania socjalizmu w jednym, z osobna wziętym kraju. XIV Zjazd Partii powziął w tej kwestii uchwałę, która głosi m. in.:

„Zjazd uważa, że walka o zwyżnienie poziomu budownictwa socjalistycznego w ZSRR jest podstawowym zadaniem naszej partii”.

Obecnie naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej buduje komunizm, u którego podstaw leży potężna gospodarka radziecka, będąca wynikiem stalinowskiej polityki socjalistycznego uprzemysłowiecia kraju.

Ludzie radzieccy nie żalowali trudny, by zrealizować pomysł ten rowny plan pięcioletni. Uchwały powziął radzieckiego o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni wodnych na Woldze, Kanalu Turkmęńskiego, Elektrowni Kachowskiej na Dnieprze, i kanałów Północno - Ukraińskiego oraz Północno - Krymskiego — tych prawdziwych budowli komunizmu — znamionują nowy, doniosły etap rozwoju sił wytwórczych w ZSRR.

Pochłonili twórczą pracą Związek Radziecki, nieugięte i konsekwentnie prowadzi i prowadzi politykę pokoju. W swej polityce pokoju opiera się on na wzrastającej potędze gospodarczej i politycznej ZSRR, na jedności moralno - politycznej narodu radzieckiego, na przyjaźni między narodami ZSRR, na swych siłach zbrojnych. Jednocześnie ZSRR walczy bezustannie na arenie międzynarodowej o zbiorowe bezpieczeństwo wszystkich miliona-cychockich państw. Wokół ZSRR, wokół genialnego Wodza, Chorażego pokoju na świecie, Józefa Stalina, zespala się masy pracujące całej kuli ziemskiej.

N. Jermolajewa

Do czytelników PRASY RADZIECKIEJ

Biuro Zagraniczne P.P.K. „RUCH” w Warszawie, Plac 3 Krzyży Nr. 16, podaje do wiadomości, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na I kwartał 1951 r.

Jednocześnie zawiadamiamy, że w dalszym ciągu wszystkie odcinki P.P.K. „RUCH”, Agencje i Urzędy Pocztowe, Oddziały Międzynarodowego Klubu Pras i Książki oraz księgarnie „Domu Książki” przyjmują zamówienia na prenumeratę czasopism radzieckich na II i dalsze kwartały 1951 roku.

1090

Gospodarcze znaczenie ruchu korabielników

Mozna już wymienić wiele zakładów produkcyjnych, zespołów budowlanych, załóg przedsiębiorstw transportowych, które podjęły akcję tzw. kompleksowej oszczędności, tzn. oszczędności wszystkich surowców i materiałów potrzebnych do produkcji.

Ten nowatorski ruch oszczędnościowy, zainicjowany przez sławną już w Polsce komсомолkę, Lidę Korabielnikową, a podjęty przez naszą młodzież robotniczą, ma w naszych warunkach specjalnie doniosłe znaczenie gospodarcze.

Produkcja przy zamkniętych magazynach, produkcja z oszczędzonych materiałów i surowców, przez jeden, a nawet kilka dni w miesiącu jest bardzo poważnym czynnikiem w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji. A trzeba pamiętać, że zgodnie z planem suma uzyskana dzięki obniżeniu kosztów własnych produkcji ma pokryć połowę nakładów inwestycyjnych przewidzianych w Planie 6-letnim, tzn. musi wynieść około 90 miliardów złotych.

Wygospodarowanie zaś tak pokażnej kwoty wymaga, poza stałym zwiększaniem wydajności pracy, zastosowania surowego systemu oszczędnościowego w zużyciu surowców i materiałów pomocniczych niezbędnych do produkcji; koszty materiałowe bowiem stanowią aż 65-70 procent kosztów własnych produkcji. Jednakże sprawa oszczędności, aczkolwiek bardzo ważna, nie wyczerpuje znaczenia ruchu korabielników.

Ruch ten bowiem przyczynia się w wielkiej mierze do uzdrowienia gospodarki materiałowej w wielu z tych przedsiębiorstw produkcyjnych.

Inicjatywa robotników składania kierownictwa niektórych zakładów wytwórczych do szybszego, ścisłego opracowania norm zużycia, bez których niemożliwa jest racjonalna gospodarka materiałowa, planowe przeprowadzenie oszczędności, zlikwidowanie marnotrawstwa.

Dotąd wiele zakładów produkcyjnych nie ma w ogóle norm zużycia, a istniejące normy często nie są odbiciem istotnych potrzeb ustalane są bowiem „na wyrost”. Takie normy zaś powodują sztucznie podwyższenie planów zaopatrzenia materiałowego poszczególnych przedsiębiorstw, co uniemożliwia racjonalne i planowe zorganizowanie gospodarki materiałowej w skali ogólnopństwowej.

O wielkich błędach w planowaniu zaopatrzenia, spowodowanych najczęściej brakiem norm zużycia lub ich wadliwością, świadczą znane fakty, że centralne zarządy niektórych przemysłów, otrzymawszy zaledwie 50 procent zapotrzebowanych materiałów, wykonywały jednak bez trudu swoje plany produkcyjne. Jasne jest, że takie sztuczne podwyższenie planów zaopatrzenia powoduje zaburzenia w dostawach oraz przyczynia się do powstawania zbędnych rezerwów w zakładach produkcyjnych.

Korabielnicy, bijąc się o zlikwidowanie marnotrawstwa w zakresie materiałów niezbędnych do produkcji, wyszukując źródła i przyczyny nadmiernej „pożerania” przez maszyny paliwa, chcąc zmniejszyć ilości odpadków itd., muszą opierać się na prawidłowo ustalonych normach zużycia.

Aby te normy mogły być coraz dokładniejsze, aby mogły być postopowe, trzeba rozciągnąć ruch korabielników na wszystkie zakłady, wszystkie zakłady, popularyzować go nie tylko wśród młodzieży, ale także wśród starszych robotników. Jest to tym ważniejsze, że właśnie starsi, bardziej doświadczeni robotnicy zajmują pod stawowe, najważniejsze miejsca w procesie produkcyjnym, a ponadto kompleksowe oszczędzanie, polegające na oszczędzaniu wszystkich bez wyjątku materiałów, wymaga zharmonizowanego współdziałania całej załogi.

Dowodem, jak wielką wagę

przywiązuje państwo do akcji kompleksowej oszczędności, wyrazem troski o jak najszersze upowszechnienie ruchu korabielników jest zarządzenie ministra Przemysłu Lekkiego, na mocy którego wszystkie organa administracji przemysłowej zobowiązane są do udzielania jak najdalej idącej pomocy, poparcia i opieki zarówno organizacyjnej, jak i technicznej korabielnikom.

Realizacja postanowień zawartych w zarządzeniu, a więc przede wszystkim opracowanie brakujących norm zużycia, pomoc techniczna przy analizie zużycia surowców i materiałów, celem ustalenia najoszczędniejszych metod ich wykorzystania, a także dokładny instruktaż w zakresie procesów technologicznych — oto niezbędne warunki osiągnięcia niższych norm zużycia, a co za tym idzie — obniżenia kosztów własnych produkcji.

W rozpowszechnianiu akcji kompleksowej oszczędności muszą brać czynny udział zakładowe organizacje partyjne i aktywny Związek Młodzieży Polskiej. Zgodnie

działanie całych zespołów i załóg zakładów wytwórczych, inicjatywa robotników w wykrywaniu rezerw materiałowych, wszechstronna pomoc personelu technicznego i kierownictwa w uruchamianiu tych rezerw, upowszechnianie metody Korabielnikowej pozwoliłszy szybciej obniżyć koszty własne produkcji, przyspieszy realizację planów, umożliwi obniżkę cen — ważny czynnik wzrostu dobrobytu mas pracujących.

B. N.

Junacy i junaczki w walce z analfabetyzmem

Celem zapewnienia szybkiego i planowego zakończenia walki z analfabetyzmem, a zarazem terminowego wykonania Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju na całym świecie, junacy i junaczki województwa łódzkiego, doceniając znaczenie walki z analfabetyzmem, podejmują masowe zobowiązania, celem zlikwidowania analfabetyzmu na swoich terenach.

Junaczki i junacy Piotrkowa i Tomaszowa wzięli masowy udział w spisie analfabetów i w indywidualnym nauczaniu.

Hufiec „SP” im. Bolesława Chrobrego zobowiązał się do nauczania analfabetów systemem indywidualnym.

Młodzież Piotrkowa i Tomaszowa wzywa całą młodzież do wyjątkowej walki z analfabetyzmem, tą spuścizną rządów sanacyjnych.

Trzeba energiczniej walczyć z plagą alkoholizmu

W szeregu miast Polski (ostatnio np. w Łodzi) znacznie zaostrożono walkę z alkoholizmem m. in. przez wprowadzenie dni bezalkoholowych. Na tym tle szczególnie jaskrawo odbija się stan rzeczy, istniejący w tym względzie w Radomsku i powiecie.

Poczyniono już wprowadzić pewne kroki, zmierzające do

opanowania alkoholizmu, ale są one niedostateczne. Z uznaniem trzeba powitać fakt, że od pewnego czasu już nie sprzedaje się napojów alkoholowych w sklepach położonych w pobliżu Fama-gu.

Celowe i potrzebne było również zarządzenie, wprowadzające zakaz sprzedaży alkoholu do godz. 12-16. Wydaje się, że byłoby właściwe przedłużenie przerwy w sprzedaży alkoholu do godz. 17, ponieważ niektóre instytucje kończą pracę dopiero o godz. 16.

Wszystkie dotychczasowe wysiłki w tej mierze aczkolwiek dały już pozytywne rezultaty, są jednak niedostateczne. Zbyt wielu spotyka się jeszcze na ulicach miasta pijaków, zwłaszcza w dni wypłat oraz w dni świąteczne i przedświąteczne.

Powinno to skłonić Miejski Komitet do Walki z Alkoholizmem do wystąpienia do Prezydium MRN z wnioskiem o wprowadzenie dni bezalkoholowych w dni wypłat, święta i dni przedświąteczne. Tym bardziej, że taki zakaz, z dużym powodzeniem wprowadzono już w innych miastach, a ostatnio np. w Łodzi.

Jeśli w Radomsku w pewnej mierze zwalczą się alkoholizm (ostatnio np. rozpoczęto w zakładach pracy wygłaszanie

odczytów o szkodliwości alkoholizmu), to nic się nie robi w tym kierunku, by akcję zwalczania pijactwa przenieść również w teren, do miasteczek i wsi powiatu. Ostatnio otrzymaliśmy bardzo charakterystyczny list na ten temat z Kłomnic, w którym nasz stały czytelnik pisze m. in. „W Kłomnicach szerzy się pijaństwo, piją zarówno starzy i młodzi. Plagę alkoholizmu podtrzymują zwłaszcza kupcy — spekulanci. Widząc, że minął już okres, kiedy można było robić kokosowe interesy, pozamykali oficjalnie swe sklepy i prowadzą potajemny wyszynk wódki w swych mieszkaniach”.

Podane przez naszego czytelnika fakty dowodzą, że walkę z alkoholizmem musi prowadzić całe społeczeństwo, wszyscy mieszkańcy danego osiedla, tylko wtedy będzie można zlikwidować m. in. i te zaknospirowane knajpy, w których w wielu wypadkach sprzedaje się wódkę „na kredyt”, co powoduje, że niektórzy nałogowi pijacy siedzą po uszy w długach bezlitosnych pijawek spekulancików.

Należy zająć się również sprawą tropienia i likwidowania tych ukrytych spelunek. Sprawa ta jest aktualna i w terenie powiatu i w Radomsku.

W przeddzień rocznicy urodzin Józefa Stalina

Dnia 20 grudnia, w przeddzień 71 rocznicy urodzin towarzysza Józefa Stalina — w sali Powiatowego Domu Kultury w Tomaszowie, odbędzie się odczyt poświęcony życiu i działalności Wielkiego Wodza mas pracujących.

Początek odczytu o godz. 18.

Kronika partyjna

Uwaga — wykładowcy kursów partyjnych I i II stopnia

W dniu 19 b.m. tj. we wtorek, o godzinie 17, w lokalu KM PZPR przy ulicy Limanowskiego 11 w Pabianicach, odbędzie się odprawa wykładowców kursów partyjnych I stopnia. Obecność wszystkich wykładowców obowiązkowa.

W dniu 20 grudnia, o godzinie 18, w lokalu KM PZPR w Pabianicach, odbędzie się odprawa i seminarium dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. Wykładowcy winni przygotować się do seminarium na temat „ZSRR, kraj zwycięskiego socjalizmu”. Obecność wszystkich towarzyszy wykładowców obowiązkowa.

Wydział Propagandy KM PZPR

Młodzież Tomaszowa buduje „Dom Pioniera”

„Brygady ZMP-owskie budują Dom Pioniera swym młodszym kolegom” — to hasło wywieszono przed Harcerskim Ośrodkiem Metodycznym młodzi o zobowiązaniach, jakie tomaszowska organizacja ZMP podjęła w akcji współpracy i opieki nad harcerstwem. A zobowiązanie to jest zadaniem poważnym.

Opierając się na doświadczeniach kolegów z Nowej Huty, nasi ZMP-owcy też będą się starać, by tomaszowski Dom Pioniera stał się jak najżywiej i był jak najwygodniejszy.

Teatr Powszechny przyjeżdża do Piotrkowa

Teatr Powszechny z Częstochowy jeszcze przed świętami wystawi w sali im. Kilińskiego sztukę Aleksandra Maliszewskiego, „Wczoraj i przedwczoraj”. Sztuka ta wystawiana jest w Częstochowie prawie od miesiąca i cieszy się dużym powodzeniem.

Przedstawienia odbędą się w niedzielę, poniedziałek i wtorek. Przed sprzedaż biletów odbywa się w firmie H. Piasecka, Słowackiego 11.

(S)

ZMP-owcy „Handlówki” rozpoczną praktykę w sklepach

ZMP-owcy Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Pabianicach podjęli z zapalem apel o młodzieży ZMP-owskiej Wrocławia i Katowic, wzywający do wzięcia udziału w okresie ferii zimowych w pracy uspołecznionych przedsiębiorstw państwowych. Nasi ZMP-owcy zdając sobie w pełni sprawę z doniosłości apelu natychmiast zobowiązali się przystąpić do odbycia praktyk feryjnych.

Młodzież kończąca naukę, pośpieszy, z pomocą instytucjom admini-

stracyjnym i handlowym. Uczniowie pozostałych klas — przedsiębiorstwom handlu hurtowego i detalicznego. Ogółem w praktykach feryjnych weźmie udział 328 uczniów z naszej szkoły.

Mamy nadzieję, że każdy uczeń w czasie odbywania praktyki będzie wywiązywał się jak najlepiej ze swoich obowiązków, tak jak przysłało na przyszłych pracowników naszego handlu.

B. Lewandowicz.

Nowe koło TPPR

W dniu 14 grudnia w Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego w Tomaszowie odbyło się zebranie organizacyjne koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Po wysłuchaniu referatu przedstawiela miejsowego oddziału TPPR i zopoznaniu się ze statutem — zebrani przystąpili do wyboru władz koła.

W wyniku wyborów zebrani powierzyli funkcję przewodniczącego ob. Teodozji Warych, sekretarza — ob. Marii Banaszczak, a skarbnika — ob. Zenobii Szymańskiej.

Koło liczy 47 członków.

Uwaga — tomaszowscy motocykliści

Zarząd sekcji motorowej K. S. „Włókniarz” podaje do wiadomości, że dziś, dnia 18 grudnia, o godz. 18, w Tomaszowie w lokalu własnym, przy ulicy Armii Czerwonej 6 (PDK), odbędzie się zebranie sekcji motorowej, na którym omawiane będą sprawy organizacyjne. Stawiennictwo obowiązkowe.

Jednocześnie powiadamia się, że nadeszła odpowiedź, dotycząca części wymiennych do motorów. Celem otrzymania potrzebnych części wymiennych, członek sekcji zobowiązany jest do złożenia w dwóch egzemplarzach dokładnego spisu i rozmiarów potrzebnych części. Wnioski należy składać do dnia 22 bm. na ręce kol. Porczyka.

Ze sportu

Mistrzostwa okręgu w koszykówce

W sali Młodzieżowego Domu Kultury kontynuowano wczoraj w dalszym ciągu rozgrywki w koszykówce męskiej o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

W klasie A Unia (Łódź) odniosła zwycięstwo nad Kolejarzem (Piotrków) 45:40 (22:21). Zwycięstwo łodzian było w zupełności zasłużone. Punkty dla Unii zdobyli: Ewertowski, Denys i Hofmokr po 14, Banasiak 2 i Korsak 1. Dla gości Iwański 8, Wróbel 7, Dolas 12, Maciejek 2.

O mistrzostwo klasy B Spójnia (Kutno) wygrała z Włókniarzem Naprzód (Ruda Pabianicka) 45:20 (20:9). Najwięcej punktów dla zwycięzcy zdobył Zakrzewski 13, a dla pokonanych Witczak 2.

W tej samej konkurencji Stal (Łódź) wygrała z Ogniwem (Pabianice) 37:22 (19:10). Najwięcej punktów dla Stali zdobył Kujawa — 15, a dla Ognia — Broniecki — 14.

Gwardia (Łódź) — Włókniarz (R. Pabianicka) 20:0

Onegdaj w hali zrzeszenia sportowego Włókniarz odbyły się zawody piętarskie o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego. Przeciwnikiem miejscowej Gwardii był Włókniarz z Rudy Pabianickiej. Ludzianie odnieśli zwycięstwo walkowerem 20:0, wobec niekompletnego składu Włókniarza. Winę za ten stan ponosi kierownictwo Włókniarza, które nie dopilnowało wagi zawodników.

W zawodach towarzyskich zwycięstwo odniosła Gwardia 10:2.

Wyniki techniczne: Waga musza: Ambroziewicz (Gwardia) zwyciężył na punkty Jasińskiego (Włókniarz-Naprzód).

Waga piórkowa: Czyżewski (Gwardia) wygrał już w pierwszym starciu przez poddanie się Zdanowskiego (Włókniarz-Naprzód).

Waga lekka: Konarzewski (Gwardia) zwyciężył już w pierwszym starciu dzięki poddaniu się Grali (Włókniarz-Naprzód).

Waga lekko-średnia: Zawadzki (Gwardia) wygrał przez poddanie się Herberga Jerzego (Włókniarz-Naprzód).

Waga półśrednia: Grzybowski (Gwardia) odniósł zwycięstwo nad Herbergiem Waldemarem (Włókniarz-Naprzód) przez dyskwalifikację tego ostatniego.

Waga średnia: Dębski (Włókniarz-Naprzód) w drugim starciu odniósł zwycięstwo nad Bielańskim (Gwardia). Zawodnik Gwardii w starciu tym był do 9 na deskach, a potem sędzia odesłał go do rogu.

W ringu walki prowadził ob. Gwiek

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-08
Dział partyjny	218-10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek ściana-nych	218-42
Dział mutacji	222-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	172-31

Koleportat

Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-32
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Ad. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 306-6.
P.P.K. „Ruch” — konto P.K.O.
Nr. VII-5233

Władysław Rymkiewicz 50

Ziemia wyzwolona

Powieść

— To nie wiadom, że Samoliński i jego parobek pobili dziś Frele do nieprzytomności? Nieborak, ledwie zipie.

— Pobili go?... Za co? — dyszał Janik.

— A za to, że im przyniósł nakaz dokwaterowania. Ale sprawa nie zostanie na boku, nie! Idę z meldunkiem na milicję.

Chwilę szli bez słowa w szeleście deszczu i chlupocie kałuży pod nogami.

— A wy dokąd? — spytał wójt.

— Na pocztę, telefonować do Sarniuka — odrzekł Janik, zaspępniony. — Woda przybiera w rowach...

Janik nie dokończył zdania, natomiast, jak gdyby kontynuując jakąś inną myśl, wykrzyknął: — A to hycie! Zbierają się tera pewnie do odjazdu!

— Kto zaś?

— Samoliński z parobkiem. Widziałem furę w podwórzu. Ładują się — opowiadał z przejęciem.

Banaś zaklął. — Dobra panę se wybrali. Ale nic z tego! Nie ujdą nam! Wiecie co, Janik?...

Wójt zagroził Janikowi drogę. — Wracajcie przypilnować tych hunowotów. Trzymajcie ich! Ja z posterunku zatelefonuję do Sarniuka, powiem, że u was woda przybiera i żeby w Grabowie uważali na Samolińskiego, gdyby, hultaj, tamtędy przejeżdżał, nie? A wy wracajcie! Po co wam na Popławę w taki deszcz ganiać?

— Co racja, to racja — przyznał Janik. — No, to dobranoć! — powiedział i puścił się pędem w powrotną drogę.

Do zagrody Samolińskiego dotarł, bez tchu, zdyszany i spociny, czując mokrą koszulę na grzbiecie.

Szukając przejścia przez rów przy szosie zapalił latarkę. Długa smuga światła, błędząc po ziemi, dosięgła otwartych naścieżaj wrót pustej obory w podwórzu.

Janik przeskoczył jednym skokiem rów Drzwi do sionki były otwarte. W zaśmieconym mieszkaniu leżała rozwłóczona sroma z sienników.

Wrócił na podwórze.

Od wrót ostatniej stajni wiodły wyraźnie w rozmiękłej ziemi koleiny.

Udał się śladem tych kolein, które wiodły do szosy i tu urywały się i ginęły.

XX

W miejscu, gdzie szosa rozgałęziała się na dwie odnogi Samoliński ściągnął lejce i zatrzymał konia.

Siedząca w tyle wozu Bronka odgarnęła płachtę brezentu, którym była osłonięta, i wyjrzała na świat, ogarnięty nieprzejrzana nocą, deszczem i wichurą. Nie mogła dojrzeć niczego oprócz niewyraźnych zarysów dwóch postaci na koźle z narzuconymi na głowy workami, które wyglądały, jak śpiżaste czapy.

Deszcz zaczął w twarz Bronki schowywać się pod brezent.

— No, to jedziem na Eisłag! — zdecydował Samoliński.

— Cholera, jak Boga koçam! — warczał Cegła. — Nie denerwujcie mnie. Mówię wam, że musimy jechać bocznymi drogami, bo na szosie niebezpiecznie. Ja za was do aresztu nie pojde. Żebyście wiedzieli, że w areszcie żarcie jeszcze gorsze, niż u nas w domu. Można zdechnąć z głodu.

— Boczne drogi! rozmiękłe od deszczu.

— Lepiej się utopić w błocie, niż gnić w areszcie. Pojedziem na Grabów, — postanowił Cegła.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

D1-24080